



Alkoholowe rekordy

Kilka ciekawych rekordów powiązanych z alkoholem i jego... spożywaniem w znacznych ilościach.

Kilka ciekawych rekordów powiązanych z alkoholem i jego... spożywaniem w znacznych ilościach.

Władysław Siekowski z Gołdapi w ciągu 18,07 sekundy wypił 3 półlitrowe piwa. Rekord został ustanowiony 21 maja 2000 r. Najmocniejszy alkohol wyprodukował w okresie międzywojennym Estoński Monopol Alkoholowy. Destylowany z ziemniaków alkohol miał moc 98 procent.

Piwo "Baz Super Brew" warzone przez Barrie Parish w browarze w miejscowości Somerby (hrabstwo Leics, Wielka Brytania) zawiera 23 procent alkoholu. Jest to najmocniejsze piwo na świecie.

Rekordowa cenę za lampkę wina zapłacono w 1993 roku. 100 gramów wina "Beaujolais Nouveau" w pubie "Pickwick" w Beaune (Wielka Brytania) kosztowało 1453 dolary.

Najdroższym alkoholem dostępnym na rynku jest "Springbank 1919 Malt Whisky", którego butelka kosztuje 10 800 dolarów, czyli ponad 43 000 złotych.

Pub "Mathaser" w Monachium jest w stanie pomieścić 5500 osób i sprzedaje dziennie 48 tys. litrów piwa.

26 lutego 1999 r. o godzinie 23.00 zebrały się jednocześnie w pubach, restauracjach i barach amerykańskich 197 843 osoby, żeby wznieść Wielki Toast Guinnessa.

22 listopada 1986 r. w San Francisco (Kalifornia, USA) odbyła się największa degustacja wina. Podczas degustacji sponsorowanej przez stację telewizyjną KOED 4 tysiące osób wypilo 9 360 butelek wina.



W grudniu 1985 roku na aukcji w domu aukcyjnym "Christie" w Londynie za butelkę wina "Chateau Lafite", rocznik 1787, zapłacono 157 000 dolarów. Była to najcenniejsza butelka wina. W 1986 r. korek wpadł do środka butelki psując wino.

14,8 promila alkoholu we krwi miał Tadeusz S., który w 1995 roku jadąc samochodem, spowodował wypadek pod Wrocławiem. Wynik badania był tak nieprawdopodobny, że powtarzano je pięciokrotnie, zawsze z takim samym rezultatem. Mężczyzna zmarł kilkanaście dni później w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku.

Sąd w Manchesterze zabronił Georgowi Bestowi wstępowania do pubów na terenie Wielkiej Brytanii. Słynny były piłkarz Manchester United nie podjął kuracji przeciwalkoholowej, na którą skierował go sąd.

Jolanta M., lat 40, w roku 1995 ustanowiła rekord świata kobiet. Badanie krwi przeprowadzone w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Szczecinie wykazało, że ma 8,2 promila alkoholu.

Kazimierz M., góral z Nowego Targu, 38 razy ślubował czasową abstynencje w klasztorze księży jezuitów Na Górcie w Zakopanem. Żadnej przysięgi nie dotrzymał...

W latach siedemdziesiątych na etykiecie duńskiej wódki pojawił się następujący napis: "Dawka śmiertelna - 4,5 promila alkoholu we krwi! Nie dotyczy Polaków i Rosjan".

Najmłodszym klientem w polskich izbach wytrzeźwień był pięcioletni chłopiec, u którego stwierdzono 1,4 promila alkoholu. Chłopca uratowano w szpitalu w Płocku w 1995 roku. Matka dziecka tłumaczyła, że syn wypił wino zostawione przez gości.

Rekordzista przebywał w warszawskiej izbie wytrzeźwień 152 razy w 1999 roku. I nie zapłacił ani grosza. W sumie jest winien izbie 70 tys. zł.

Kierowca autobusu miejskiego w Raciborzu wioził pasażerów, mając we krwi 4 promile alkoholu.

W 1977 r. w 57 polskich izbach wytrzeźwień zatrzymano 500 tys. osób.

Najstarszym klientem w Izbie Wytrzeźwień w Warszawie przy ulicy Kolskiej był 86 - letni mężczyzna. Najstarsza kobieta miała 61 lat.

Lekarze pracujący w warszawskim "żłobku" wspominają mężczyznę, który upił się wraz ze swoim psem wilczurem. Obaj nie mogli utrzymać się na nogach. Pan dochodził do siebie w

izbie, a psa odwieziono do schroniska na Paluchu.

Pijany kierowca przywieziony do poznańskiej izby wytrzeźwień zjadł wszystkie pieniądze, które miał przy sobie (około 500 zł). Bał się, że zostanie okradziony przez sanitariuszy.

W 1996 roku patrol policyjny na jednym z podwórek przy al. Niepodległości w Warszawie znalazł pijaną dziesięciolatkę. Analiza wykazała we krwi dziewczynki aż 2,25 promila alkoholu.

Pewna 17-letnia dziewczyna z Warszawy była w izbie wytrzeźwień 20 razy w ciągu jednego roku.

Niemiecki pisarz Ernst Junger uważał czerwone wino za eliksir długowieczności. Codziennie wypijał 3 litry trunku. Zmarł w wieku 103 lat.

Statystyczny mieszkaniec Rosji wypija rocznie 14,1 litra czystego spirytusu. Najwięcej na świecie.

W Polsce na jednego mieszkańca przypada rocznie 11 litrów czystego spirytusu.

Prawie 2,5 promila alkoholu we krwi miał Paweł S., 43-letni maszynista pociągu relacji Braniewo - Elbląg. Pomocnik maszynisty Zbigniew R. miał 3 promile.

W Suchedniowie (koło Koszalina) w 1995 roku dwóch trzydziestolatków stanęło do konkurencji. Każdy z nich wypił w ciągu 10 minut 10 setek wódki. Wygrać miał ten, który szybciej dobiegłby do baru. Pierwszy padł za progiem baru i zmarł. Drugi ze zwycięstwa cieszył się w szpitalu.

Agencja Reutera 24 marca 1992 r. jako wiadomość dnia rozpowszechniła na całym świecie informacje, że potrącony przez samochód mężczyzna idący środkiem drogi do Nowogardu Bobrzańskiego miał we krwi 7,2 promila alkoholu.

W Warszawie codziennie policja łapie 50-150 kierowców jadących na popularnej "bańce".

Nad lotniskiem w Krepську (koło Piły) pilot samolotu Zlin-124 pokazywał swoje umiejętności pasażerowi. Popisową akrobację wykonał na niskim pułapie. Samolot pionowo wbił się w ziemię. W zwłokach pilota ustalono 3,7 promile.

Jan S. z Warszawy esperal miał wszywany 44 razy.

Winston Churchill, będąc szefem brytyjskiego rządu, codziennie wypijał butelkę szampana, butelkę wina, butelkę koniaku i butelkę whisky. Podobno nikt nie widział Churchilla pijanego. Dożył 90 lat.

Spośród ośmiu Amerykanów laureatów literackiej Nagrody Nobla - pięciu było nałogowymi alkoholikami: William Faulkner, Ernest Hemingway, Eugene O'Neill, Sinclair Lewis i John Steinbeck.

W listopadzie 1994 roku Jan M., 33-letni mieszkaniec Elbląga, zapił się na śmierć - 15,9 promila alkoholu we krwi. Rekord Polski.

Podczas spektaklu "Don Kichota" w Teatrze Polskim w Poznaniu pijany aktor grający Sancho Panse nie mógł wypowiedzieć słowa oraz potykał się o własna kopie. Po pierwszym akcie przerwano spektakl - jak oświadczone publiczności - "z przyczyn technicznych".

Pijana 35-letnia Jolanta G. podczas mszy świętej w kościele w Ostrowie Wlkp. Podeszła do ołtarza, zjadła hostie i próbowała wypić przygotowane do liturgii mszalne wino.

Pijani polscy kierowcy odbywają w ciągu roku około 120 mln kursów, pozbawiając w tym czasie życia prawie 2 tys. osób.

W 1995 roku pewien woźnica ze Szczecina całkiem dobrze radził sobie z wozem i końmi mimo 7 promili alkoholu w organizmie. Po dwóch dniach odtruwania miał we krwi ciągle 2,8 promila.

Tadeusz K. z Kudowy Zdroju przeniósł przez Polsko-Czeską granicę w ciągu jednego miesiąca 3011 butelek alkoholu.

Na mocy ustawy z 1959 roku pędzenie bimbru w Polsce było zagrożone kara pozbawienia wolności od 2 do 5 lat.

Polacy piją wszystko, co zawiera alkohol, z wyjątkiem asfaltu i smoły.

Rocznie z powodu zatruc alkoholem przebywa w szpitalach w Polsce ok. 2300 osób. Spośród nich średnio 500 umiera z powodu zatrucia glikolem etylenowym (płyn borygo i tym podobne wynalazki).

Grzegorz R., mieszkaniec Sandomierza, zmarł w 1992 roku po popisowym wypiciu duszkiem butelki wódki. "Patrzcie, jak się pije do dna" - krzyczał do swoich kolegów. Po wypiciu "z

gwinta" padł na ziemię i zmarł.

Paweł B., osiemnastolatek z Wrocławia, wypił litr piwa w 4,5 sekundy, poprawiając o 0,1 sekundy dotychczasowy rekord świata.

10 lipca 1999 r. w Wiśle pobito rekord świata w ilości wypitego piwa przez 5 osób w ciągu 15 minut. Drużyna z Wisły wypila 18 litrów piwa.

Zbigniew M. z Wrocławia odsypiał pod domem wielkie picie, gdy nagle spadła na niego kobieta. Dla 30-letniej Zofii S. upadek z trzeciego piętra zakończył się śmiercią. Zbigniew M. od tego czasu nie pije alkoholu.

W Łodzi dwaj bezrobotni produkowali "armeński koniak", w mieszaninie alkoholu i wody rozpuszczając karmel i brązową pastę do butów.

W Polsce 78 procent zabójstw popełnianych jest po alkoholu.

Jan G. z Siemianowic od 10 lat pije borygo, bo jak powtarza: "Po borygo się nie rzygo".

Autor: Znalezione w sieci